Nr. 75. Dnia 4 Kwietnia 1872 r. Czwartek. Dnia 23 Marca (4 Kwietnia) 1872 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ej z rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Czwartek: Ś. Izydora Biskupa
Piątek: Ś. Wincentego Fer. W.
Sobota: Ś-go Celestyna P. i Wilhelma Op.
Niedziela Przewodnia. Ś-go Epifanjusza.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 31. Długość dnia godzin 13 minut 6
Zachód „ „ 6 „ 37. Przybyło „ „ 5 „ 28

Adres Redakcji „Kurjera Warsz": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Poniedz: Zwiastowanie N. M. P.
Wtorek: Ś-tej Marji Kleofy.
Środa: Ś. Ezechjela Pror.
Czwartek: S. Leona Papieża.

— Jutro, jako w pierwszy piątek rozpoczętego miesiąca, odbędzie się w kościele Opieki Śgo Józefa, wprost ulicy Królewskiej, solenna Wotywa bractwa Serca Jezusowego.

—*C*— Do produktów, których użycie w ostatnich latach wielce się rozpowszechniło należy nafta. Salony czy izby robotnicze, zarówno potrzebując oświetlenia, w kosztownych czy małych lampkach, zużywają miesięcznie tysiące beczek oleju skalnego, czyniąc temsamem zapotrzebowania tego artykułu coraz większem. Konsumcja pobudza produkcję. Pewnik to ekonomiczny. Dla tego też kiedy jeszcze przed dwoma laty używaliśmy li tylko wyłącznie nafty sprowadzonej z Ameryki, dziś już spotykamy w kraju parę fabryk, które jeśli nie zajmują się exploatacją surowej nafty, bo tej źródeł nie posiadamy, to przynajmniej sprowadzając naftę surową (kipiączkę) z Galicji, zajmują się jej przeróbką (dystylacją) i z takową stają do konkurencji z naftą amerykańską. Przy wytwarzającej się w ten sposób konkurencji, spotykamy dziwny objaw. Nafta amerykańska jest tańszą od dystylatu miejscowego! Dla czego? Postaramy się niżej wytłómaczyć.

Po źródłach niezmiernie bogatych, jakie posiada Ameryka, mianowicie południowa, największa obfitość strumieni oleju skalnego i parafiny, znajduje się w Galicji. Po Ameryce najwięcej też Galicja jest exploatowaną. Południowe gubernje Cesarstwa w niektórych zaledwie miejscach i to dopiero teraz zajęły się zużytkowaniem tych olbrzymich zasobów bogactwa, jakie jej ziemia posiada.

Dystylacja nafty, to jest przetwarzanie oleju skalnego na materjał mogący służyć do oświetlenia, nie przedstawia wielkich kosztów. W Galicji, gdzie przy każdym niemal źródle nafty istnieje zaraz dystylarnia, lada buda z kotłem i piecem, wystarcza do oczyszczenia kipiączki. Główną rzeczą jest produkt surowy i jego cena na miejscu.

Że ta cena na miejscu w Ameryce, musi być niezmiernie nizką, łatwo nas przekonywa cena nafty tutejsza, pokrywająca mało co więcej, jak koszta dalekiego transportu. Inaczej się ma z kipiączką Galicyjską.

Przy odkryciu ogromnych zasobów oleju skalnego u siebie, Galicja z całym zapałem rzuciła się do jego wydobywania. Lecz ażeby uniknąć strasznej rywalizacji z Ameryką, sama usilność przedsiębierców nie wystarczała. Trzeba było innego środka. Z środkiem tym przybył rząd. System protekcyjności został przyjęty i nafta wywożona z Ameryki, została obłożoną ogromnym cłem wchodowem. To utrwaliło siły miejscowych exploatatorów. Uniknąwszy niebezpieczeństw współzawodnictwa przy coraz wzmagającym się zbycie, produkcja nafty doszła w Austrji do wielkich rozmiarów, a ceny jej zostały mimo to dość znaczne, bo prócz zbytu miejscowego, wzrósł i handel wywozowy.

Tak więc nasz przemysł krajowy, czerpiąc zapasy kipiączki z Galicji, aby tu ją na miejscu już przetworzyć na dystylat, napotkał naprzód cenę wysoką materjału surowego, transport kosztowny, bo dość znaczną część drogą wozową i nareszcie cło wchodowe. Przy tych warunkach wielkie tylko zasoby kapitałów oprzeć się mogą napotykanym trudnościom, że zaś dotąd kapitały ku temu przedmiotowi się nie zwróciły i nie skoalizowały, a kapitał mały wyczerpuje się prędko i potrzebuje rychłego obrotu, ztąd więc powiadamy konkurencja dystylacji krajowej jest i trudna i niebezpieczna.

W początkach jesieni np. porty, dostarczają naraz cały zapas nafty amerykańskiej, nagromadzony tam przez całe lato, w skutku tego, ceny niezmiernie się obniżają, czyniąc konkurencję dla fabryk miejscowych prawie niemożebną. Wprawdzie fluktuacja taka cen trwa nie długo, ale fabryka tylko przy znacznym kapitale zakładowym przetrwać ją może; przedawać zaś niżej od amerykańskiej bez znacznych dla siebie strat nie jest w stanie.

Wiadomości miejscowe.

═ Dodatkowo do kwesty odbytej w Wielkim tygodniu po kościołach na szpitale i t. d, wpłynęło na ręce hr: St: Ostrowskiego:

Kościół Świętej Anny (XX. Bernardynów), na ręce pani Józefy Żwan od hr: Stefanii Ronikier rs. 5; od Pułkownika Żwana, dukat hollenderski; od p. Walentego Żwana, dukat austrjacki; od Józefy Żwan, kupon 15to-rublowy.

═ Gazeta Polska ogłosiła w tych dniach nadesłany sobie z okolic Buga projekt nowego stowarzyszenia ekonomicznego pod tytułem: „Gubernjalne Towarzystwo wzajemnej pomocy." Autor nowego projektu, opierając się na tej mianowicie podstawie, iż dotąd wszystkie nasze stowarzyszenia przychodziły właśnie z pomocą temu tylko, kto jej nie bardzo potrzebował, to jest innemi słowy kredyt miał zawsze wszędzie bogaty; przedstawia obecne stowarzyszenie jako mające na widoku podtrzymanie ludzi dobrej wiary, których byt jest lub może być zachwianym za pomocą wspólnego stowarzyszenia, nie operacje bankierskie lecz wyłącznie tylko samo-pomoc na celu mającego.

Nie mogąc dla obszerności przedrukowywać całego projektu, podajemy go czytelnikom w streszczeniu, z tem nadmienieniem, że jakkolwiek może w obecnej chwili przebywamy pewną stowarzyszo-manję, z której najczęściej korzyść odnosi interes pojedyńczych jednostek lub kilku stowarzyszeniem kierujących, projekt, o którym mowa, w zasadzie swej już występuje, jako reakcja przeciwko koalizowoniu większych kapitałów dla eksploatacji mniejszych.

Gubernjalne Towarzystwo wzajemnej pomocy, ma za cel ratowanie ziemian zagrożonych czy to przez Towarzystwo Kredytowe, czy przez wierzycieli prywatnych.

Prawo do pożyczek służyłoby jedynie jego członkom; pierwszeństwo mają osoby odznaczające się zdolnością, prawością charakteru, obarczone rodziną.

Stowarzyszenie składa się z ziemian zamieszkałych w gubernji, gdzie instytucja zawiązuje się.

Wnoszone przez członków składki, oznacza się stosownie do zamożności; dla otrzymania jednak stałych cyfr, rozdziela się na klassy: W pierwszej opłata wynosiłaby rs. 100, w 2 giej 75, w 3-ciej 50, w 4-tej 25, w 5-tej 10.

Fundusze towarzystwa składałyby się:

1) Ze składek corocznych. 2) Z 5% od wypożyczonych kapitałów. 3) Z dobrowolnych ofiar i legatów.

Zarząd Towarzystwa składa się z przedstawicieli powiatów po jednym z każdego. Komitet nadzorczy kontroluje czynności zarządu. Zarząd przy udzieleniu pożyczki, stosownie ją zabezpiecza na hipotece lub daje za poręczeniem dwóch zamożnych ziemian. Termin zwrotu powinien być trzyletni — mógłby być rozkładanym i na lat sześć.

Gdyby stowarzyszony znany z prawości nie przedstawiał jednak pewności hipotecznej i nie mógł znaleść poręczycieli, Towarzystwo sposobem wyjątkowym mogłoby mu przyjść w pomoc.

Termin zgłaszania się o pożyczkę, oznacza się od 1-go grudnia do 1-go lutego. Zebrania zarządu odbywają się w miesiącu lutym i czerwcu; na zebraniu lutowem rozpoznają się żądania, wyznaczają delegacje czasowe, i stałe powiatowe czyli opieki, na czerwcowem przyznają pożyczki i dopełnia się ich wypłata.

Zbadanie najsumienniejsze kwalifikacji zgłaszających się o pożyczkę, jest obowiązkiem zarządu. Czynność tę spełnia na gruncie delegacja czasowa i składa w tym celu zarządowi raporta.

Od chwili udzielenia pożyczki, Zarząd towarzystwa rozciąga opiekę nad majątkiem swego dłużnika; nadzór ten poruczą się delegacji powiatowej, składającej się z pięciu wybranych członków. Delegacja taka przy zakwalifikowaniu majątku do pożyczki, nakreśla z góry plan, według którego majątek pod względem agronomicznym i administracyjnym ma być prowadzony. Od decyzji delegacji służy właścicielowi rekurs do zarządu Towarzystwa.

Delegacje powiatowe, na których polega głównie działalność instytucji, dopełniają również poboru rocznych składek.

Taki jest mniej więcej zarys projektowanej przez mieszkańca Siedleckiej gubernii nowej instytucji. Autor słuszną robi uwagę, iż stowarzyszenie takie nie obiecuje wszystkim potrzebującym pomocy, ratuje tylko na współczucie zasługujących; łatwoby być jednak mogło, iż instytucja taka na stałym dochodzie oparta, mogłaby w razie potrzeby uzyskać kredyt w kassie towarzystwa wzajemnego kredytu i t. d.

═ Dom centralny dla obłąkanych. — W „Sprawozdaniu z działań szpitali i innych zakładów dobroczynnych w gubernjach Królestwa Polskiego za 1869 rok," ułożonem przez b. główną radę opiekuńczą, spotykamy pomiędzy innemi następujące wiadomości w przedmiocie urządzenia centralnego zakładu dla obłąkanych, konieczność którego dawno już była uczuwana przez radę i wyższą zwierzchność, z powodu ciasności lokalu i innych niedogodności istniejących w Warszawie, szpitala dla mężczyzn, założonego w 1650 roku, a mieszczącego się od 1728 roku w poklasztornym gmachu zakonu Bonifratrów i oddziału dla kobiet, urządzonego w 1835 roku, przy szpitalu Dzieciątka Jezus, które, przy powiększeniu liczby cierpiących obłąkanie, nie odpowiadają ani celowi ich leczenia i pielęgnowania, ani warunkom należytej administracji. Dla osiągnięcia tego celu, wysłani byli za granicę do zbadania tamecznych zakładów takiego rodzaju, naprzód doktór Pląskowski, następnie doktór Rote i budowniczy Tournelle, oraz wzywany był z St. Petersburga, znany psychjatra, profesor Baliński, obierane były różne miejscowości, układane projekta planów budowy, dla zebrania zaś na tę budowę kapitału, od 1864 roku z funduszu corocznie wyznaczanego na potrzeby szpitala, odłączano 15,000 rs.

Z polecenia hrabiego Namiestnika, przez prezesa głównej rady opiekuńczej, jenerał-lejtnanta Rożnowa, wraz z b. głównym inspektorem lekarskim Królestwa Polskiego, rzeczywistym radcą stanu Bekerem i innymi specjalistami, wybrana została na zbudowanie zakładu tego rodzaju miejscowość odległa o $1\frac{1}{2}$ wiorsty od rogatek moskiewskich, na gruntach folwarku Kamionka, obejmująca 28 diesiatyn (kosztująca nieco więcej nad 8,000 rub.), która powiększona nieznacznemi przestrzeniami, gdzie wzniesione są pomniki: bitwy grochowskiej i zbudowania szosse brzesko-litewskiego, została zatwierdzona przez hrabiego Namiestnika i uznana przez specjalistów wydelegowanych z ministerstwa spraw wewnętrznych za odpowiednią swemu przeznaczeniu.

Rzeczywisty radca stanu Beker, doktór Rote i budowniczy Tournelle, na zasadzie pierwotnego, ułożonego przez dwóch ostatnich projektu planu zakładu i uwag czasowego, ustanowionego przez hrabiego Namiestnika komitetu, oraz komisji psychiatrycznej przy ministerstwie spraw wewnętrznych, przystąpili do wypracowania planów warszawskiego domu centralnego dla obłąkanych, na 400 osób obojga płci, z ogólnym na całą budowę wydatkiem w przybliżeniu 900,000 rubli, a tymczasem komitetowi czasowemu poruczone były prace co do ułożenia ostatecznych planów i dokonania niektórych robót przygotowawczych, na które wyznaczono 10,017 rub. Na nabytej miejscowości, przez komitet dokonane zostały następujące roboty: terytorjum obwiedzione zostało wałem i rowem, wykopano dwie studnie, zbudowano szopę dla zachowywania materjałów budowlanych i wyjednano upoważnienie na bezpłatne udzielenie z lasów rządowych 4,000 sztuk młodych drzewek, dla założenia parku. Dalsze roboty zostały wstrzymane do czasu zatwierdzenia przez ministerstwo spraw wewnętrznych projektu budowy i kosztorysu, oraz wyznaczenia potrzebnych według niego funduszów. Co się tyczy tych funduszów, już znajdowało się w końcu 1869 roku z odłączonych rocznie 15,000 rub. w Banku Polskim 145,202 rub. 32 kop., a oprócz zapomogi od skarbu, miano na widoku wyznaczenie summy z kapitału zapasowego na cele użyteczności publicznej towarzystwa

kredytowego ziemskiego i fundusz ze sprzedaży gmachu szpitala św, Jana Bożego dla obłąkanych,

— Dziś w Resursie Obywatelskiej, ma się odbyć obiad składkowy z powodu 45cio-letniej rocznicy jej istnienia.

Resursa Obywatelska urodziła się pod nazwą *Nowej* w dniu 4 lutego 1827 r., i mieściła się w pałacu Kernów N° 492 przy ulicy Miodowej.—W dniu jej otwarcia, odbył się także składkowy obiad, na który zebrało się 140 osób.

Pierwszym Dyrektorem Resursy, był pan Xawery Hochedlinger, kupiec i obywatel m. Warszawy.

= Do salonu Wystawy Sztuk Pięknych, pan Jasiński nadesłał portret olejno malowany pani Oswald, artystki dramatycznej.

= W tych dniach przybyć ma do Warszawy, pan Kamiński, tenor, b. artysta opery tutejszej i jak słychać, wystąpi na naszej scenie.

= Mówiono nam, że pan Zabierzowski, bariton, który przed niedawnym czasem otrzymał stypendjum wWarszawskiem Towarzystwie Muzycznem, ma podobno przy końcu tegorocznego lata, debiutować w roli hrabiego di Luna, w operze Verdi'ego, p. n. „Trubadur".

= Od kilku dni po ulicach miasta dają się widzieć kobiety, sprzedające cygara i papierosy. Składem tych ulicznych dystrybutorek wyrobów tabacznych, jest średnich rozmiarów koszyk.

= Na rogach niektórych ulic i placów pomieszczono nowe podłużne szafki do afiszów teatralnych, jako też innych obwieszczeń publicznych.

= Słyszeliśmy, że panna Józefa Popiel, siostra znanej artystki panny Romany Popiel, ma być zaliczoną wkrótce w poczet artystek tutejszego dramatu.—Panna Józefa Popiel, przed kilku laty występowała z powodzeniem na scenie teatru lwowskiego.

= Jutro, artyści włoscy, śpiewać mają, u nas dotąd nieznaną operę Verdi'ego: „Don Carlos". Główne partje śpiewać mają: pani Giovannoni, oraz pp. Bollis i Storti. O ile wiemy, przedstawienie jutrzejsze, będzie bardzo urozmaiconem nowemi dekoracjami, kostjumami i baletem.

= Prababki kursujących obecnie po Warszawie dorożek, pojawiły się przed siedmdziesięciu czterema laty.

W r. 1798 okazał się nowy rodzaj powozów do najęcia o jednym koniu, które nazywano fjakrami.

Podług notat Antoniego Magiera, tego Herodota Warszawy, wynalazek dorożek jest zasługą wojewodzica Leduchowskiego.

Byłoto—mówi M.—w czasach ogólnej oszczędności za rządu pruskiego, kiedy przemysł w Warszawie począł powszechnie panować. Leduchowski założył w pałacu Mniszkowskim, przy Senatorskiej ulicy (dziś gmach Resursy kupieckiej), skład mebli na przedaż w zamiarze, iż gust jego nada im pokup; zamawiał je po stolarzach, przekładając ten handel nad zatrudnienie rolnika.

Potrzebując tedy pojazdu do objeżdżania rzemieślników, urządził takowy dla siebie, szczupły, oszczędny i najmował do niego konia. Podobał się ten pomysł niebawem innym, którzy go naśladować zaczęli. Handel Leduchowskiego upadł, a dorożki do najęcia odtąd weszły w zwyczaj.

Pierwszy omnibus pojawił się w r. 1822. Kursował on regularnie pomiędzy Warszawą i Bielanami; nazywano go *żurnalierem*.

— *Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subiektów Handlowych wyznania Mojżeszowego w Warszawie*, ma honor podać do wiadomości, że dnia 6 b. m. t. j. w sobotę, o godzinie 8mej wieczorem, mieć będzie odczyt w sali Towarzystwa Dobroczynności, pan St. Sunderland, Magister Prawa i Administracji, „O Subjektach Handlowych ze stanowiska ekonomicznego". Bilety po kop: 20, sprzedawane będą przy wejściu do sali od godziny 6tej po połudnu.

= W dniu wczorajszym za Żelazną bramą, Komissarz Policji z Nadzorcą targowym i Lekarzem miasta, zabrali 57 pd. 20 fun. zgniłej ryby przywiezionej z Mławy. Rybę oddano czyścicielowi miasta dla zakopania.

= Ze Zgierza piszą do „Gaz. War.:" Wełna podrożała o 12 talarów na centnarze i spekulanci wszelkie zapasy pośpiesznie wyprowadzają do Prus. Tutejsi fabrykanci pełni są obawy, aby im nie zabrakło wełny na wyroby przed strzyżą wiosenną. Ważna to jest okoliczność, na którą ziemianie baczną zwracać powinni uwagę, aby nie stać się ofiarą spekulantów zakładających widoki na nizkiej cenie tak ważnego w rolnictwie przedmiotu, jakim jest wełna.

= W Płoczowie przed paru miesiącami miała miejsce dość tragiczna scena, w czasie bytności w tem mieście teatru. Notujemy ten fakt jako jeden z epizodów koczujących trupp.

W dramatycznem towarzystwie był sufler zbyt czę sto hołdujący Bachusowi. Wolny jak ptak Boży przez dzień cały w knajpkach Szpira, Feliksa, Fajbuśki, spiJał bawara i absynt. Jednego jednak wieczoru przebrał nieco miarkę i *ululał się* kompletnie. Nietracąc jednak kurażu, gdy nadeszła godzina reprezentacji z knajpki sunął do teatru, zabrał egzemplarz i wślizgnął się na bałyku pod scenę w suflerską budkę.

Kurtyna się podniosła, wystąpiły na scenę dwie grające artystki, zamieniły po kilka wstępnych frazesów, z trwogą spojrzały w budkę i *fugas* za kulisy. Nieszczęsny bowiem sufler ruszał ustami lecz w żaden sposób słowa wymówić nie mógł.

Zapuszczono zasłonę, publiczność nieznając przyczyny uderzyła w głośny śmiech z tak krótkiego widowiska. Trudniejsze było położenie aktorów jak wydostać pijanego suflera z budy, bo zwyczajne wejście pod scenę było bardzo nizkie i niewygodne. Porazdono sobie jednak, uchylono kurtyny na wysokość budki podpowiadacza i nieszczęśliwe *corpus delicti* za włosy wyciągnięto na scenę, a nawet grzmot kułaków i pięści posypał się na pół martwe ciało.

Publiczność w milczeniu przysłuchiwała się temu dorzźnemu sądowi—ktoś wsunął się do budki tą samą tą drogą zkąd wyciągano pijanego—zasłona wyżej się uniosła—i wesoły wodewil rozpoczął przedstawienie.

= Podobno obszerne zakłady warsztatów mechanicznych w Białogonie pod Kielcami mają być wystawione przez Rząd na sprzedaż. Inwentarz nieruchomy oceniony został na 40,000 rs., obecnie szacowane są lesy należące do pomienionych fabryk.

= Pan Adam Krasiński, tutejszy literat, w dniu dzisiejszym wyjechał do Kairu.

= Uczeń 3ciej klassy K., syn zubożałych rodziców, nie mając czem zapłacić wpisu, i z tej przyczyny dalsze uczęszczenie do klass wzbronione mu będzie jeżeli do przyszłego tygodnia opłaty nie uiści.—Każdy, co pojmuje podobne położenie, pośpieszy zapewne z pomocą biednemu dziecku.

= Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", od H. W. rs. 1 dla biednej matki, wdowy, która pracą własną pragnie wychować i wyżywić dziatki, pozbawione opieki ojca.

= *Kantor Kurjera Warszawskiego*, istniejący dotąd w Handlu win W. Schüllera przy ulicy Marszałkowskiej, przeniesionym został do takiegoż Handlu W. Tyrankiewicza przy tejże ulicy mieszczącego się.

— *Stan Kassy Pożyczkowej Przemysłowców Warszawskich* z dniem 9 (31) marca 1872 roku. Uczestników z lutego pozostało 1,306, w marcu przybyło 58, razem 1,364. *A.* Wpływy. 1) Kapitał rezerwowy rs. 3,821 k. 64½; 2) wkłady od uczestników rs. 63,945 k. 99; 3) Procenta od udzielonych pożyczek rsr. 3,441 kop. 60; 4) ze zwrotu pożyczek rsr. 120,154 k. 21; 5) wpływy przyjęte przez Kassę na procent 6% rs. 77,588 k. 26; 6) forszusy bezprocentowe rs. 1,650; 7) wpływy z otwartego kredytu w Banku Handlowym rs. 16,000; 8) depozyta w papierach procentowych rsr. 13,000; 9) gotowizną rs. 50; 9) fundusz zarezerwowany rsr. 4,677 kop. ½; 10) Zwrot kosztów Sądowych —; razem rs. 304,328 k. 71. *B.* Rozchód: 1) na pożyczki dla uczestników rsr. 239,816 k. 17½; 2) na zwrot wkładów rsr. 1,450 kop. 95; 3) na opłatę procentu rsr. 19 k. 45½; 4) na zwrot wpływów na procent 6% rsr. 25,530 kop. 50; 5) koszta administracji rs. 405 kop. 15; 6) na zwrot forszusów bezprocentowych rsr. 1,500; 7) na pokrycie otwartego kredytu rsr. 16,000; 8) na zwrot depozytów w papierach publicznych rs. 2,200; 9) na wydatki z funduszu zarezerwowanego rs. 3,499 k. 82½; 10) na koszta sądowe rs. 24 kop. 70; 11) dodawszy remanent w Kassie: a) w papierach publicznych rs. 10,800; b) w gotowiźnie rs. 3,081 kop. 95½; ogółem rs. 304,328 kop. 71.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w teatrze wielkim 292; w teatrze rozmaitości 593; w teatrze Rappo 470; w zakładzie Tivoli 71; w Dolinie Szwajcarskiej 230; na placu Ujazdowskim około 5,000.

— W tymże dniu pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn —, kobiet , dzieci —; na cmentarzu katolickim mężczyzn 3, kobiet 7, dzieci 17; na cmentarzu ewangelicko-augsburgskim i reformowanym mężczyzn 1, kobiet 1, dzieci —, na cmen. starozakonnych męż. —, kobiet —, dzieci —.

— W dniu onegdajszym w cyrkule Jerozolimskim w domu pod Nr 17 przy ulicy Wielkiej, w piekarni, zapaliła się belka przylegająca do komina, lecz ogień natychmiast przez straż ogniową ugaszonym został, przyczem piec rozebrano i część belki wyrąbano.

— W cyrkule Zamkowym, w domu pod Nr 4 przy ulicy Bednarskiej, terminator blacharski, Kupferberg ze swywoli chuśtając się na desce, spadł z wysokości 3ch arszynów na ziemię i złamał sobie obojczyk. Chłopiec ten pozostaje na kuracji u swego majstra. (G. P.)

— W ciągu upłynionego tygodnia t. j. od dnia 11 (23) marca do dnia 18 (30) marca roku bieżącego, aresztowano w Warszawie przez policję żebraków i włóczęg osób 61, z których zatrzymano w areszcie Policyjnym na mocy Najwyżej zatwierdzonej w roku 1860 ustawy o sądach gminnych, osób 25; odesłano do domu przytułku i pracy 13; do miejsca urodzenia 11; do Instytutu moralnie zaniedbanych, dzieci ; do szpitali 1; do domu przytułku starców i kalek —; do wydziału Śled. 2; do Sądu Poprawczego przy Zarządzie Warszawskiego Ober-Policmajstra 1; uwolniono 8. (G. P.)

— Od dnia 11 (23) marca do dnia 19 (31) marca roku bieżącego, zameldowano w policji 49 kradzieży na summę rsr. 1173 kop. 5; z tych i poprzednich wykryto kradzieży 51 na summę rs. 1439 k. 75; obwinionych i podejrzanych o kradzież aresztowano 61 osób, z których i dawniejszych o występek przekonano 71 osób; pozostaje w dochodzeniu 20 spraw, do czasu ukończenia których, 21 osób pod aresztem znajduje się.—W ogóle od dnia 1 (13) stycznia do dnia 18 (30) marca roku bieżącego, zameldowano kradzieży 572, na summę rub. sreb. 27,182 kop. 1; z tych wykryto 553 na summę rub. sr. 24,869 kop. 41;—nie wykryto zatem 19 na summę rub. sr. 2312 kop. 41. (Gaz. Polic.)

= „Kijewlanin" donosi, że bank handlowy Kijowski ofiarował pięć tysięcy rubli, na mającą się urządzić w m. Kijowie szkołę rzemieślniczą. Z tejże gazety dowiadujemy się, że jarmark tegoroczny, który się ukończył z dniem 1 marca, był o wiele lepszy od kilku z lat poprzednich.

= Słyszeliśmy, piszą „Nowosti," że ułożenie nowej ustawy o rzemiosłach, jest na ukończeniu. Rozdział dotychczasowy rzemieślników stolicy na miejscowych i cudzoziemskich, wywiera jak najniekorzystniejszy wpływ na same rzemiosła, wywołuje antagonizm, niezgodę i kłótnie. Podług nowej ustawy zarządy, czyli cechy, mają być połączone.

= „Nowosti" podają wiadomość o powstaniu jeszcze jednego banku w Petersburgu. Nazwa tej nowej instytucji będzie: *Bank centralny ruski* W liczbie założycieli figuruje dwanaście firm cudzoziemskich i ośmnaście firm russkich. Kapitał zakładowy ustanawia się na dwadzieścia miljonów, z prawem zwiększenia takowego do stu miljonów.

= Kradzieże w Odessie są na porządku dziennym. W tych dniach znowu dokonano znaczną kradzież brylantów u jednego jubilera. Kradzież spełniono w nocy. Podobno policja wpadła na ślad złoczyńców, i jest nadzieja, że cała szajka tych łotrów wpadnie w ręce sprawiedliwości.

= Czytelnicy nasi przypomną zapewnie wiadomość przez nas podaną o kradzieży akcji drogi żelaznej przez Bazylego Szczukina dokonanej. Szczukin zbiegł za granicę i w Szwajcarji poznany z portretu w Kladdaradaschtu odbitym, aresztowanym został. Czytamy teraz w „Nowosti," że ptaszek ten w dniu 20 marca dostawiony napowrót do Moskwy, i tam stanie przed sądem.

┼ W dniu jutrzejszym, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. **Jana Wiorogórskiego**, Doktora medycyny, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie 10tej z rana, na które pozostała żona wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych Przyjaciół i Znajomych. —2889—

┼ W dniu 1 b. m., zszedł z tego świata, po ciężkiej chorobie, Zygmunt **Srzedziński**, w wieku lat 15 Niczem niepocieszona matka i siostra, zapraszają na wyprowadzenie zwłok jego, w dniu dzisiejszym, o godzinie 5tej po południu, z kościoła Śgo Karola Boromeusza na cmentarz powązkowski. —2881—

┼ Dnia 31 marca r. b., we wsi Żurawnie, Gubernji Płockiej, umarł Franciszek **Makowski**, Student Warszawskiego Uniwersytetu, w wieku lat 23.

SPOSTRZEŻENIA
w Obserwatorjum Meteorologicznem
Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza%	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	744 0	+ 12.0	61	wschodni pół pogodnie
dziś o g. 7 rano	746 5	+ 7.7	78	połud. wschod. pogoda
„ o g. 1 z poł.	747 5	+ 15.2	41	„

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj { Najmniejsze ciepło st. + 7.0; Największe ciepło st. + 19.6

BIURO INFORMACYJNE
nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia (ulica Jasna, Nr 4),
poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej:

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
62	Pańska	Popławska J.	Wdowa 3-je dz. drob. matka chora.
23	Pańska	Dwojrakowa	Mąż w szpitalu 4-ro drobnych dzieci.
18	Dobra	Zakrzewska A.	Lat 80 chora od kilku miesięcy.
21	Tamka	Radoszewska	Suchotnica, 2-je drob. dzieci mąż po chorobie.
1487	Złota	Łędzowicz Fr.	Wdowa, chora, dzieci dwoje
10	Bugaj	Czerwińska T.	Wdowa, dzieci drob. 5-ro.
66	Grzybows.	Sawicka Agn.	Wdowo, dzieci 3-je.
76	Chmielna	Józef Cho...	Od dwóch lat chory, dzieci drobnych 3-je.
11	Nowogrod.	Hojczak M.	Wdowa chora, dz. drob. 2-je
29	Nowolipki	Berchard Jan	Głuchoniemy ręka bezwładna dzieci drobnych 2-je.
22	Tamka	Wełna Mar.	Wdowa ciężko chora na raka
4	Cicha	Olszak Stan.	Nogi w ranach, żona głucha i kaleka.
6	Zajęcza	Pęzina Anna	Wdowa chorowit. dz. dr. 2-je
3	Walików	Bogdanowicz	Dogorywa na suchoty, dzieci małych dwoje.
3	Szer. Dunaj	Łapińska Fr.	Sparaliżowana.

We wtorek o godzinie 11 z rana w kościele Narodzenia N. Marji P. na Lesznie, odbył sie obrząd zaślubin p. Stanisława **Kołaskiego**, Obywatela ziemskiego, syna Jana i Marji nieżyjących już małżonków **Kołaskich**, z panną Teodozją-Ludwiką, córką nieżyjącego już Karola i Tekli małżonków **Fitkał**, Obywateli tutejszych. Nowozaślubioną parę błogosławił, w asystencji miejscowego proboszcza, wuj pana młodego, czcigodny X'ądz **Solarski**, b. prefekt Giminazjum realnego, który w serdecnych a rzewnych wyrazach przemawiał do nowożeńców. Podczas Nabożeństwa, chór amatorów pod przewodnictwem p. J. K. Chwaliboga, wykonał pienia religijne, oraz Veni Creator na męzkie głosy. Nowożeńcy nazajutrz po ślubie udali się do wsi Kąty, współwłasności pana młodego. —2869—

Kronika zagraniczna.

× Dnia 1 kwietnia zmarł w Tubindze znakomity botanik nowoczesny, profesor tamtejszego uniwersytetu Hugon Mohl brat ministra publicysty i professora uniwersytetu weidelberskiego Roberta Mohla.

× Podczas trzęsienia ziemi w starej meksykańskiej Kalifornji zginęło 30 osób, 100 otrzymało rany i skaleczenia.

× W Hiszpanji wydarzył się w nocy z wielkiej soboty na niedzielę wypadek, któremu równych szukać by potrzeba na stepach far-westu amerykańskiego lub w okolicach Temeswaru w Węgrzech. Pociąg idący z Granady do Madrytu w prowincji Manszy pomiędzy Valdepenas i Manzanares zatrzymany został przez złoczyńców, którzy w tym celu powyrywali szyny z kolei. Banda łotrów splądrowała kassę towarzystwa drogi żelaznej odwożoną do Madrytu i kieszenie podróżnych i raniwszy trzy osoby broniące swego mienia zostawiła pociąg w niemożności odbywania dalszej podróży.

× Wynalazca marek pocztowych, lord Lonsdala, umarł w Londynie w 85 roku życia. Majątek jego czynił mu dochodu 7 miljonów franków rocznie. Był właścicielem kilku cyrkułów Londynu wspaniałego pałacu w Richmond.

× Jakiś statystyk obliczył, że w Wiedniu używa życia obecnie 500" miljonerów. W liczbie tej znajdują się przedstawiciele arystokracji rodowej, bankierzy i gracze giełdowi.

× Jeden z dzienników wydawanych w Nowym-Yorku, pomieścił następujące ogłoszenie: Rodzina zamożna poszukuje służącej tak zwanej młodszej. Oprócz wynagrodzenia rocznego w ilości 120 dolarów (przeszło 144 rs.), państwa X. przyrzekają jej prezenta na imieniny i na kolendę; obiadować będzie wspólnie z swoimi chlebodawcami i będzie mogła korzystać na każde żądanie z ich fortepjanu.— Czyż to nie istny raj dla młodszych?

× W Berlinie nie dawno, stawała przed sądem czternastoletnia dziewczynka, obwiniona o kradzież kotki. Powodem zarzucanej zbrodni, była miłość dla schorzałego ojca. Jakaś stara kobieta poradziła stroskanemu dziecku ugotować kota i dać ojcu zjeść takowego, a zdrowie niezawodnie wróci. Dziecko usłuchało rady i przez sąd za tę zbrodnię na dwa dni aresztu skazane zostało.

× Z rozpoczęciem następnego semestru w Berlińskim uniwersytecie, otwiera się nowy fakultet „żydowsko-teologiczny.

× Ostatnia wyprawa podbiegunowa znalazła na wschodniem wybrzeżu Grenladji odmienny nieco gatunek wołów piżmowców, w stanie dzikim. Zwierzęta te, jak się zdaje, nigdy jeszcze człowieka nie widziały, nie czuły bowiem niebezpieczeństwa przy jego zbliżaniu, i wcale nie uciekały. Strzelono do nich, lecz i to ich nieprzestraszyło, obróciły się wszystkie przodem, pochylając głowę i nastawiając rogi ku myśliwym. Głowy ich wcale nie do zranienia, tak niesłychanie gruba i twarda ich czaszka, a prócz tego zakryta jeszcze potężnemi wygiętemi na dół rogami. Kula z karabinu systemu Wänzla, która białego niedźwiedzia przez całą długość ciała na wskroś przeszywa, odbija się od twardego łba piżmowca i pada na ziemię spłaszczona, a zwierzę stoi prawie niepoiruszone, tak jakby lekkie otrzymało uderzenie.

× Liczba kart korespondencyjnych sprzedanych w Anglji w pierwszem półroczu 1871 r. wynosiła 58,485,960 sztuk.

× Personel artystyczny teatru La Scala w Medjolanie (śpiewacy, orkiestra i chórzyści) zamówili u malarza Uguliniego portret Verdiego i przez deputację ofiarowali go małżonce autora: Aidy.—Verdi od kilku tygodni, czyli od pierwszego wykonania: Aidy, stał się bożyszczem medjolańczyków.

× Mało kto ma wyobrażenie dokładne o liczbie kawiarni, szynkowni i knajp, w które obfituje Paryż. Oto według *Temps* ta cyfra: w Paryżu istnieje około 5.800 handlów różnych napojów, mających około 15,000 garsonów. Cyfra dochodów wynosi 150 000,000 fr. co rok. Zapłata garsonów dochodzi jak mówi *Figaro*, do 6,000,000 fr.

× *Z Wiednia.*

W powszechnym szpitalu, w tych dniach, umarła Anna **Teichman**, wdowa po b. szwajcarze gmachu ministerjum spraw zagranicznych. W testamencie jej znaleziono zapis 15 tysięcy florenów i następujące rozporządzenie:

„Sto florenów zapisuję na zakupienie marek pocztowych, które w sądzie okręgowym mają być spalone. Powoduje mnie do tego ta okoliczność, że ś. p. mąż mój tyle doznał łask od Jego Cesarsko Królewskiej Apostolskiej Mości, iż chciałabym się monarsze jakkolwiek choć w części wywdzięczyć. Nie uważając zaś zaś za stosowne, cośkolwiek Cesarzowi legować, zaznaczyć chciałabym wdzięczność i pamięć moją spaleniem *marek pocztowych*, co będzie z korzyścią dla Jego skarbu."

× Europa, która przed wojną włoską liczyła jeszcze 56 państw, obecnie po zniesieniu mniejszych państewek włoskich i niemieckich, składa się z 18-tu samodzielnych mocarstw, zajmujących przestrzeń 179,632 mil kwadratowych z ludnością w liczbie 300,900,000 dusz. Na państwo niemieckie przypada 9,888 mil kw. i 40,106,900 ludności, wedle obliczenia z 1867 r. Niemcy przeto pod względem przestrzeni i ludności mają się do ogólnej przestrzeni i ludności całej Europy mniej więcej jak $^1/_{18}$: 1 i $^1/_7$: 1. Do rzędu większych mocarstw, to jest do takich, których ludność przewyższa 25 mil., należy Rossya z 70 mil. ludności, Niemcy 40 mil., Francya 36, Cesarstwo Austryacko-Węgierskie 26 mil., Wielka Brytania 32 mil. i Włochy $26^1/_2$ mil. Ludność tych państw pierwszorzędnych łącznie wziętą wynosi $^8/_{10}$ ogólnej ludności europejskiej.

Podług wyznań ludność Europy przedstawia następne cyfry: katolików rzymskiego kościoła 148 milion z których we Francyi $35^1/_2$ mil., w Austryi 28 milionów., we Włoszech 26 milionów, w Hiszpanii 16 milionów w Niemczech $14^1/_2$ mil. Ludność greko-katolickiego wyznania liczy 70 mil., z tych w Rossyi 54 mil., w Turcyi 5 mil., w Rumnnii 4 mil. i w Austryi 3 miliony. Liczba Protestantów wynosi 71,000,000 z tych w Niemczech 25 000,000 w Anglii 26 mil., w Szwecyi i Norwegii $5^1/_2$ mil., w Rossyi 4 mil., i w Austryi $3^1/_3$ mil. Żydów w Europie jest 4,800,000, z tej liczby w Rossyi 1,700,000, w Austryi 822,000 w Węgrzech 1,300,000 i w Niemczech 500,000. Podług narodowości ludność europejska zawiera: 82,200,000 słowian, z których na Rossję przypada 56 mil. i na Austryę 16 mil. Szczep romański liczy 97,500,000 i Germański 93,500,000, z których 55 mil. Niemców. Liczba tych ostatnich w Niemczech jest $36^1/_2$ milionów w Cesarstwie Austryacko Węgierskim 9,160,000, w Belgji 2,611 (flamandczyków), w Szwajcaryi 1,838,000 i w Rossyi 1,000,000.

Przegląd polityczny.

W braku innych wiadomości, na które wielka w ogóle posucha z powodu świąt wielkanocnych, telegraf aż cztery razy podejmował trud zatrwożenia opinji mniemanemi notami w sprawie konwencji pocztowej **francuzko niemieckiej**. Zdaje się wszakże, iż pomimo zapowiedzi berlińskiej, not żadnych nie było, a jeśli były, to dla ogólnego położenia politycznego mogą mieć tak małe znaczenie, że ledwieby na wspomnienie zasługiwały. Przyjęcie układu nie ulega wątpliwości i nastąpićby powinno w pierwszym tygodniu po ferjach—a chociażby się przeciągnęło do początku maja, stosunki obu państw nic na tem nie ucierpią. W samej materji układu, komissja przyszła podobno do przekonania, że Francja straci pod rządem nowych przepisów nie dwakroć stotysięcy, jak przedstawiał rząd, ale parę miljonów franków. Ostatecznie wszakże o ratyfikacji układu przez Zgromadzenie Narodowe nie należałoby wątpić.

Komissja nieustająca, w której republikanie znajdują się w niesłychanej mniejszości, odbyła już jedno posiedzenie d. 1 kwietnia. P. Thiers zabawiał ją znowu zapewnieniami o pomyślnem położeniu Francji. Co komissja ta będzie robić przez czas feryjny—jak i nad kim kontrolę swoję wywierać będzie—i w ogóle na co ją wybrano? Trudno odpowiedzieć. Instytucje takie, jak owa 25-osobowa komissja są potrzebne tam gdzie istotnie władza prawodawcza ma się czego obawiać od wykonawczej i prawa swoje przelewa na delegację wybraną ze swego łona dla rzeczywistego nadzoru i działania w razie niebezpieczeństwa. Ale dzisiejsza komissja w innych zupełnie funkcjonuje warunkach. Dziś wychdząc ze stanowiska dobra ogólnego powiedzieć trzeba, że nie władza prawodawcza, ale przeciwnie wykonawcza jest w bycie swym zagrożoną i w interesie Francji leży obrona prezydentury republikańskiej nie zaś praw, źle wykonywanych, reprezentacji, dążącej do obalenia utrwalającego się już porządku rzeczy.

Lewica rozjeżdżając się na ferje, postanowiła w okręgach swoich szerzyć przez cały czas pobytu na prowincji, propagandę na korzyść powszechnej oświaty w drodze przymusu i powszechnego obowiązku służby wojskowej. Zdaje się, że obie te zasady runą w stanowczej chwili na radach zgromadzenia narodowego, pierwsza pod ciosem wstecznictwa przyodziewającego się w płaszczyk zasad religijnych, druga w skutek oporu p. Thiers, a który nie może jakoś mimo całego swego militaryzmu oswoić się z myślą zniesienia zastępstwa w wojsku francuzkiem. Co do oświaty, komissja specjalna przerobiła już pierwszy artykuł projektu Simona, t. j. wyrzuciła z niego przymusowość, opierając się podobno na prawie obywateli do swobodnego rozporządzania swemi dziećmi. Jakże daleko posunięta troskliwość o prawa obywateli! W gruncie rzeczy komissja pragnie tylko utrzymać nadal wpływy klerykalne. Minister Simon, o ile prawdziwemi były doniesienia w środku marca, ma uczynić z przymusowości kwestję gabinetową.

Wiedeński „Tagblatt" donosi, że hr. Gołuchowski, podał ministrowi spraw wewnętrznych **Przedlitawji** memorjał, w którym dowodzi konieczności rozwiązania sejmu galicyjskiego; memorjał ten złożony jakoby został około 27 marca. Hr. Gołuchowski będąc namiestnikiem Galicji, odradzał zawsze rządowi rozwiązanie sejmu; wychodził z tego, że nowe wybory dodałyby jeszcze nowej siły stronnictwu rezolucji. Obecne wystąpienie z radą tej treści, jaką podaje „Tagblatt", musiałoby chyba mieć jakieś dotychczas niebyłe pobudki działania i w każdym razie byłoby krokiem zbyt nie popularnym, aby się twórca patentu październikowego mógł nań odważyć. Całe doniesienie „Tagblattu" jest mocno podejrzanem nawet dla „N. Fr. Presse", która chętnie wita każdą sposobność nastręczającą się centralizmowi do pokazania swego wpływu. Wiadomość obecna sama w sobie może bez znaczenia, nasuwa ważne bardzo pytanie: czy i o ile przy nowem urządzeniu stosunków, jeżeli ugoda autonomiczna przyjdzie do skutku, ministerjum przedlitawskie będzie miało moc rozwiązywania sejmu lwowskiego?

„N. Pr. Ztng" donosi o rozporządzeniu **rumuńskiego** ministra wojny, według którego wszyscy cudzoziemcy pozostający w wojsku, którzy do 27go b. m. nie będą w stanie wykazać indigenatu rumuńskiego, winni tegoż dnia opuścić szeregi. Rozporządzenie to zgodne jest z przepisami obecnego prawa wojskowego obowiązującego w Rumunii.

Bez względu na prowadzone między Niemcami i **Luksemburgiem** rokowania, które według wszelkiego prawdopodobieństwa utrwalą jeszcze istniejące dziś materjalne połączenie tego kraiku z mocarstwem niemieckiem, agitacja klerykalna wzrasta tam ciągle w siłę. Wybory dopełniające w kantonie Dinkirch do izby luksemburskiej doprowadziły do zwycięztwa stronnictwa ultramontańskiego, a z Luksemburga piszą, że partja ta wszystkich sił używa w celu postawienia swoich kandydatów na miejsce dotychczasowych przedstawicieli interesów kraju.

Wychodząca w Madrycie „Correspondencia", donosi, że stronnictwa krańcowe antydynastyczne w **Hiszpanji**, zdają się w tej chwili formować swoje szyki bojowe. Według wyżej wskazanego dziennika, w Madrycie utworzyło się towarzystwo mające barwę wyłącznie rewolucyjną, pod nazwą „Straży przedniej". Celem towarzystwa ma być możliwy wpływ na „nadchodzące wypadki" w Hiszpanji. Jednocześnie donoszą, że agitacja wyborcza w Madrycie i w Grenadzie znacznie wzrasta w sile i przybrała nawet nader niepokojący charakter.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Izby niższej **angielskiej**, bezbronny stan portu Leith i stolicy szkockiej Edynburga, wobec ewentualnej napaści nieprzyjaciela, dał panu Mastic przedmiot do nader posępnego obrazu. Mówca proponował w rezultacie natychmiastowe ufortyfikowanie pomienionego fortu i innych przystani angielskich. Minister wojny niepodzielając obawy p. Mastic, oświadczył, iż takie fortyfikacje uważa dziś za zbyteczne, że rząd i tak już wydaje dość pieniędzy na fortyfikacje po miastach, które są zarazem i przystaniami. W swoim czasie przyjdzie kolej i na Liwerpool, na Glasgow i na irlandzkie przystanie. Zresztą minister zapewnia wnioskodawcę, że rząd myśli ciągle o bezpieczeństwie przystani i pojmuje ważność rozumnego połączenia statków wojennych torpedów i fortyfikacji nadbrzeżnych.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wersal 1go.—Thiers przepędzi podobno kilka wieczorów w tygodniu świątecznym w murach Paryża. Według „Agence Havas" pogłoski o zamiarze przeniesienia stolicy są bezzasadne. Z dobrego źródła donoszą, że sprawu acy interessa Niemiec W. sdehlen wyraził w nocie do Remusata ubolewanie swoje z powodu odroczenia Zgr. Narod. przed uchwaleniem traktatu pocztowego zawartego z Niemcami.

Wersal 1go.—Dziś odbyła posiedzenie komissja nieustająca. Thiers udzielił zadawalniających wyjaśnień

co do wewnętrznego stanu Francji i ogólnego położenia Europy. Nie poruszano wcale kwestji przeniesienia stolicy do Paryża.

Paryż 2go.—Remusat odpowiedział na notę hr. Wesdehlen w sobotę, że dołoży wszelkich starań, aby jeszcze przed odroczeniem się Zgromadzenia narodowego wyjednać na komissji zamianowanie sprawozdawcy, aby przez to uchwałę przyspieszyć. W rzeczywistości jednak zamianowanie to nie nastąpiło.

Berlin 2go.—Nadprezydenci: Poznańskiego, Szlązka i Pruss (zachodnich) otrzymali już instrukcje w przedmiocie zamierzonej rewizji szkół.

Sztutgard 1go.—Minister Scheurlen zmarł tu po krótkiej chorobie na zapalenie gardła.

New-York 1go.—Sekretarz skarbu Boutwell nakazał w miesiąc kwiecień zakupić na 5 miljonów dolarów bonów skarbowych, i na takąż summę sprzedać monety złotej.

Rzym 1go.—Hr. Arnim według doniesienia dziennika „Liberta" opuścił wczoraj Rzym i udał się do Paryża.

Bukreszt 2-go.—Izba uchwaliła prawo ogłaszające Izmailę nad Dunajem portem otwartym dla wszystkich bander cudzoziemskich.

Paryż 1go.—„Agence Havas" donosi z Wersalu, że Thiers porzucił już myśli przeniesienia rządu do Paryża.

Paryż 2go.—„Messager de Paris" (dziennik giełdowy) uważa nowonałożony stempel na wartości nawet zagraniczne za bardzo dotkliwy dla giełdy, a pośrednio i dla skarbu państwa. Dziennik mniema, że wiele bardzo kapitałów opuści Francję.

Paryż 1-go.—Lista cywilna ex-cesarza wylikwidowana. Rouher powiezie ex-cesarzowi do Londynu 3 miljony franków.

Paryż 1-go. — W tutejszych sferach politycznych zajmują się gorąco projektem zneutralizowania Danji. Opowiadają, że Rossja popiera tę myśl, Anglja ociąga się, Niemcy i Austrja jeszcze się nie oświadczyły.

Paryż 2 go.—W kołach urzędowych zaprzeczają istnienia noty niemieckiej w przedmiocie układu pocztowego.

Praga 2-go.—Feudalni ciągle jeszcze skupują dobra ziemskie. Cesarz udzielił pełnomocnictwo do głosowania hr. Colleredo, wiernemu konstytucji. Podczas świąt wielkanocnych utworzyła się tu spółka feudalnych i kapitalistów czeskich dla zakupywania dóbr i nadania przewagi stronnictwu narodowemu przy wyborach w klassie wielkich posiadłości ziemskich. Wierni konstytucji ze swej strony znowu zaprzestali sprzedaży.

Trochę o Cyganach.

Cyganie w jedzeniu nie są wybredni...

Z mięsa cenią zarówno, psy, koty, wiewiórki, jeże i t. p., a mianowicie: każde padłe bydło, jak mówią, zabite przez samego Boga.

Wódkę przekładają nad inne trunki, namiętnie zaś lubią palić tytuń.

Rodową ich własnością jest upór u obojej płci noszenia nędznej i nieczystej odzieży.

Brak pojęć religjinych łatwo się tłumaczy tem, że powtarzanie chrztu odbywa się przez nich w rozmaitych miejscowościach jedynie dla otrzymania podarunku chrzestnego.

Młodzi szczególniej w roku 14 lub 15 wchodzą w związki małżeńskie, bez względu na blizkie pokrewieństwo. W takich razach nie ma u nich żadnych ceremonji, albo bardzo małe. Łączą się na mocy prywatnej umowy.

Cygan żeni się wyłącznie tylko z cyganką. Żona więcej troszczy się o wyżywienie swego leniwego towarzysza, jak on sam.

O ukształceniu moralnem swych dzieci ciemny ten lud nie myśli wcale. Nieograniczona miłość dla dzieci nie dopuszcza nigdy na nich kary, chowane są przeto bezmyślnie.

Rodzice przekazują im wiadomości złego i dobrego jakie sami posiadają, i to stanowi wychowanie przez nich dzieci.

— Rzadko który dom prywatny lub gmach rządowy w Warszawie, rzadko który dwór obywatelski na prowincji, którego by pokoje i salony, nie były przyozdobione obiciami papierowemi z fabryki Vetter i S-ka. Fabryka też ta, blizko półwiekową egzystencją, ciągłem udoskonaleniem swoich wyrobów, zyskanemi z licznych wystaw nagrodami, stanęła na wysokości pierwszorzędnych zakładów przemysłowo fabrycznych w kraju naszym, a przedewszystkiem pod względem ekonomii społecznej tą okryła się zasługą, że praktykowany dawniej przywóz obić papierowych z zagranicy, znakomicie zmniejszyła. O ile zaś jest nieustającą na drodze postępu i jak coraz nowe wytwarza wzory, rysunkiem i kolorytem wkraczające w dziedzinę artyzmu, przekonywa magazyn tejże fabryki na Krak. Przed. w pałacu hr. Potockiego N. 415.

Ten to właśnie magazyn przeszedł niedawno na rzecz p. Józefa Franaszka, co o ile z jednej strony zostawia dawniejszym właścicielom więcej czasu zajęcia się samą fabrykacją, o tyle znów magazynowi zapewnia ten energiczny rozwój, z jakiego już właśnie w tej samej gałęzi handlu dał się poznać p. Franaszek.

Sprzedaż uskuteczniać się tu będzie po cenach fabrycznych, o ile zaś już takowe jaknajmożliwiej są nizkiemi, dobrze ogółowi wiadomo. Obecnie w magazynie p. Franaszka, gotowych jest do wyboru 2,142 wzorów czyli gatunków, a każdy z nich jest jeszcze w kilkunastu odmianach. Gdyby zaś kto z kupujących żądał obicia zastosowanego kolorem do swych mebli, to i takie zlecenie w ciągu dni kilku spełnionem zostanie. Magazyn rzeczony posiada nadto obicia prawdziwe Paryzkie z dostaw jaknajświeższych.

(1—1) —2793—

— Na artykuł p. E. R. Studenta Uniwersytetu zamieszczony w Nrze 72 „Kurjera Warszawskiego" upraszam S-ną Redakcję o przyjęcie objaśnienia.

Przeszło od lat 20 utrzymuję w Warszawie Zakład kawiarniczny i zawsze jest szczerą moją dążnością, aby z należytem uszanowaniem i względnością służyć ogółowi Szanownej Publiczności. Co do czynionego mi zarzutu przez p. E. R. Studenta uniwersytetu objaśniam, że rzeczywiście z przyczyny szczupłego lokalu w dnie sobotnie jako więcej jak zwykle uczęszczane, w godzinach popołudniowych usuwam na kika godzin z Zakładu gazety, a to jedynie aby przybywającym Gościom ułatwić więcej swobody, i p. autor artykułu objaśniony był w sposób przyzwoity o przyczynie chwilowego usunięcia takowych, ale żeby żona moja miała oświadczyć p. Autorowi, „że żydom niedaje się Gazet w Sobotę" temu zupełnie pod słowem sumiennym zaprzeczam. — Z uszanowaniem M. *Obrębski.*

= Komitet Resursy Kupieckiej, ma zaszczyt podać do wiadomości, że w Resursie Kupieckiej, dnia 7go maja r. b., danym będzie bal na dochód Szkoły elementarnej żeńskiej, przy ulicy Nowogrodzkiej, na który bilety wejścia po rs. 2, a na galerję po rs. 3 od osoby, są do nabycia u Dam protektorek i Gospodyń balu, oraz w Resursie, codziennie od godziny 5tej do 7mej wieczorem. (1—2) —2907—

= Pan Łukowicz, artysta dramatyczny, po kilku gościnnych występach w Kaliszu, powrócił znowu do Towarzystwa pana Trapszy. (1—1) —2882—

— Świeżą lymfę ospową produkowaną na jałówkach nabyć można u D-ra *Przystańskiego*, Podwal Nr 2. (2—3) —2819—

W dniu 31 Marca r. b. Emanuel Szpigel kupiec z Częstochowy wrzucił do skrzynki wagonu pocztowego pośpiesznego pociągu tamże list nierekomendowany, adressowany:

„Hern Jakob Janasz"

„Für Hern Adolf Fabian, Warschau, Żabia."

„Gospodinu Ja. Janaszu, Warszawu."

w którym znajdowały się cztery prima weksle, zaopatrzone pieczęcią owalną, niebieskim tuszem

„Samuel Ginsberg" Częstochau,

a w środku pieczęci numera kolejne wystawione

1° na rs. 900 Nr 3572
2° „ 1500 Nr 3573
3° „ 300 Nr 3574
4° „ 300 Nr 3575

Razem rs. 3000

spisanych na właściwych stemplach, ciągnione przez Izydora Szpigel na Emanuela Szpigel w Częstochowie, płatne za dwa miesiące od daty, w Warszawie u Adolfa Ginsberg na zlecenie Samuela Ginsberg i przez tegoż ostatniego żyrowane blanco, nie mające wymienionej daty, tylko obejmujące miesiąc Kwiecień i rok 1872, czyli dzień otwarty.

List ten z powyższemi wekslami, nie doszedł adresanta i zapewne zaginął; czyni się więc niniejszem o wypadku tym ogłoszenie, a razem ostrzeżenie, że weksli tych nie wolno jest nabywać, albowiem prawne w tej mierze postępowanie rozwinięte. Uprasza się przytem każdego, ktoby o wekslach tych posiadał wiadomość lub takowe znalazł, aby je zwrócić raczył, albo wiadomość udzielił do Adolfa Fabian, przy ulicy Orlej Nr 3 nowy, albo do wyżej wymienionych Izydora Szpigel i Emanuela Szpigel w Częstochowie, za stosowną w razie żądania nagrodą. (1- 3) — 2909 —

TEATR WIELKI.

Dziś: **Dwóch Głuchych.— Tancerze Europejscy.**

Jutro: **Don Carlos** (1-szy raz Ab. zawieszony.)

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Pewien Jegomość i Pewna Jejmość. — Takie Wszystkie — Za Pozwoleniem Łaskawa Pani!**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 4 Kwietnia 1872 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 kop. —				
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 45				
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 10				
Austryjackie floreny w biletach k. 66⅔				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	Lo	so	wa	nie
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	90	70	90	20
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	Lo	so	wa	nie
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	89	-	88	75
Listy Likwidacyjne rs. 100	76	50	76	29
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	25	100	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	93	—	92	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . .	154	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . . .	152	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	—	—	93	50
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej . . .	76	-	-	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	-	141	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . . .	—	-	120	50
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250.	—	—	316	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz..	225	—	224	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	135	—	134	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	104	—	103	—
5% Listy zastawne rossyjskie . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 114 4/9
Od Likwidacyjnych kop. 136⅔
Od Listów Zastawnych nowych kop. 141⅔
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 416
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 108 k. 82½ rs. 108 k. 52½
Londyn: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 31 rs. 7 k. 29
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 60 rs. 87 k 30
Wiedeń Wek. 2 m. za 150 w rs 98 k. 70 rs. 98 k. 40

— **Ceny Targowe Warszawskie.**—Dnia 3 kwietnia płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs. 7 kop. 27½ do rs. 8 kop. 10 żyta wagi 232 do 240 od do 4 kop. 80 do rs. 5 kop. 17½ jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs. 4 kop. 27½ do rs. 4 kop 65. — owsa rs. 2 kop. 70 do rs. 3 kop. 15 Groch polny rs. kop. — do rs. — kop. — kartofle rs. 2 kop. 70 do rs. 2 kop. 85 siano od kop. 25 do kop. 33⅓.— słoma od kop. 15 do kop. 17½.

— **Okowitę** płacono — dnia 3 kwietnia hurtową składnicą za garniec od kop. 171 do kop. 171½. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop 173 do kop. 175

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 9 cali 9

Redaktor Juljan Statkowski.

Wydawca Gustaw Gebethner.

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою.

Dodatek.